Nr. 283. Kraków, Środa 10 Grudnia 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w okręgu monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: Ul. św. Tomasza L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda“, Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Ednard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette. Jules Fortin & Cie. de Raszkowski.

Komisya dla reformy wyborczej.

Nie można powiedzieć, by szanse reformy wyborczej przedstawiały się dzisiaj korzystnie. Komisya sejmowa pracuje pilnie, trzeba jej to przyznać, jest jednak w jej pracy moment niepokojący. Komisya załatwia pospiesznie i bez trudności niesporne lub małosporne kwestye, atoli odsyła do subkomitetu lub odkłada na koniec obrad sprawy najważniejsze, najbardziej zasadnicze i najbardziej sporne. Jest to postępowanie nieszczere. Stronnictwa sejmowe boją się przegłosować kwestye drażliwe, by nie wytworzyć „fait accompli“, któryby zerwał całą mozolnie przez p. namiestnika nawiązaną nić układów. Atoli takie odraczanie spraw spornych nie tylko nie ułatwia sytuacyi, ale ją stanowczo utrudnia. Rozdrażnienie bowiem tak po stronie polskiej, jak i ruskiej wzrasta w miarę, jak się okazuje, że do porozumienia zupełnego jest jeszcze daleko.

Z podziwem należy w takiej chwili patrzeć na żmudną pracę pośredniczenia i łagodzenia przeciwieństw, jaką rozwija p. namiestnik. W nim na razie leży cała nadzieja. P. namiestnik ma silny wpływ na stronnictwa polskie i ruskie, być więc może, że zdoła swój projekt reformy wśród polskiej Scylli i ukraińskiej Charybdy przeprowadzić szczęśliwie do portu. Główne trudności stawiają ukraińcy swem żądaniem 2 członków w Wydziale krajowym na 8 miejsc w Wydziale, oraz drugiem zupełnie nowem żądaniem takiej konfiguracyi okręgów wyborczych, którąby oddawała im bez walki mandaty. Wreszcie ludowcy uparli się przy zniesieniu kuryi średniej własności, robiąc z tej sprawy „conditio sine qua non“ swej zgody na reformę wyborczą. Te dwie trudności przezwyciężyć — oto główna troska p. namiestnika. Żądania bowiem demokratów, by zmieść proporcyonalność nawet w tych pięciu okręgach miejskich, w których p. namiestnik ją wprowadza, nie można brać zbyt poważnie. Demokraci wiedzą przecież dobrze, że przeciw ich żądaniu zwraca się zarówno chrześcijańska, jak i żydowska ludność miejska. Wystarczy p. namiestnikowi przycisnąć nieco demokratów, a panowie ci, zawdzięczający swe mandaty rządowi, zaniechają oporu.

Sobotnie i niedzielne posiedzenie komisyi.

Donieśliśmy już w sobotę, że komisya odroczyła decyzyę w sprawie składu Wydziału krajowego. Również odroczyła komisya głosowanie nad sposobem wybierania komisyj sejmowych i delegatów ze Sejmu do różnych instytucyj krajowych. Ważny § 38 przyjęła w brzmieniu rządowem. Paragraf ten o t. zw. petryfikacyi podaliśmy w sobotniem „Głosie Narodu“. Głosowanie nad Radami powiatowemi komisya odroczyła (§ 18 stat. kraj.) Nad wszystkiemi temi niezałatwionemi kwestyami zastanawiać się ma wybrany w sobotę subkomitet.

W niedzielę przystąpiła Komisya do przepisów ordynacyi wyborczej, obejmującej 66 punktów i po dłuższej ożywionej dyskusyi uchwalono część pierwszą o prawach wyboru i wybieralności, o okręgach wyborczych i miejscach wybierania oraz rozpisania wyborów. Wszystkie kwestye drażliwsze przechodziły bez głosowania. Przekazywano je subkomitetowi, na który spadają coraz większe zadania i praca.

Następnie powróciła komisya do obrad nad artykułem II gim. Kwestye, dotyczące połączenia obszarów dworskich z gminami i wnioski hr. Pinińskiego o pewne ulgi dla obszarów dworskich pozostawiono również do rozstrzygnięcia na końcu debaty.

Poniedziałkowe posiedzenie.

Lwów, 8 grudnia.

(*Z. Aug.*) Poniedziałkowe posiedzenia komisyi dla reformy wyborczej — trwało bardzo krótko. Przed południem wzięli bowiem posłowie udział w odsłonięciu pomnika Smolki a następnie w śniadaniu, wydanem przez marszałka kraju. Wieczorem zaś o godz. 6 wydał nam. Korytowski obiad dla posłów i uczestników uroczystości Smolki, tak, że obrady komisyi o 3 zaczęte — ukończyły się już o godz. 5-tej popołudniu.

Posiedzenie poniedziałkowe komisyi rozpoczęło oświadczenie, złożone przez posła Kostia Lewickiego, imieniem klubu ukraińskiego. Dr Lewicki mówił: „Rusini pragną załatwienia reformy wyborczej i dlatego skracają swoje przemówienia, oraz ograniczają bardzo liczbę zgłaszanych poprawek. Sprawa reformy wyborczej stoi dzisiaj bardzo źle. Zaledwie $^1/_3$ część ordynacyi jest załatwioną a $^2/_3$ części najważniejsze i najtrudniejsze czekają jeszcze załatwienia. Najważniejsze kwestye pozostały dotąd nierozstrzygniętemi. Winną jest temu niezgoda stronnictw polskich, zamieszanie w polskim obozie, oraz ustawiczne odkładanie ważnych kwestyj spornych na sam koniec obrad. Jeśli tak dalej pójdzie to do jutra wieczora obrady nad reformą nie będą ukończone, sprawa pozostanie nadal nie rozstrzygniętą, co pociągnie za sobą poważne następstwa dla kraju i państwa. Apeluję więc do stronnictw większości i do całego obozu polskiego, aby uwzględnił krótkość czasu, jakim dysponujemy i nie przewlekał dzieła reformy“.

Następnie zabrał głos prezes komisyi Dr Leo: „Zauważam — mówi on — i stwierdzam to, iż istnieje wszechstronna chęć załatwienia reformy wyborczej. Mam przekonanie, że wszystkie partye chcą reformy wyborczej sejmowej — a jeśli sprawa się przewleka, to dzieje się to z powodu doniosłości i trudności zadania“: Dr Leo zakończył apelem do żwawej pracy.

Poseł Garapich w tonie ostrym oświadcza, iż jeśli zarzut przewlekania reformy wypowiedziany przez p. Lewickiego, ma się odnosić do autonomistów, to go stanowczo odpiera. Wczoraj radzono mimo niedzieli, a dzisiaj w święto zwołano posiedzenie popołudniowe, co jest dowodem pracowitości komisyi.

P. Cieński oświadczył, iż grupa centrum chce załatwienia reformy.

P. Hupka imieniem konserwatystów krakowskich powiedział: „Stronnictwo krakowskie pragnie szybkiego załatwienia reformy. Dowodem jest choćby to, iż krakowskie stronnictwo prawie nie bierze udziału w debacie, aby jej nie przeciągać“.

Po tych przemówieniach zabrał głos namiestnik Korytowski i skonstatował z naciskiem lojalność Rusinów, okazaną w pracach komisyi. Według jego przekonania także i polskie stronnictwa ożywione są niekłamaną chęcią załatwienia doniosłego dzieła. Dlatego namiestnik prosi o cierpliwość i szybką a wydatną pracę.

Po tych oświadczeniach przystąpiła komisya do dalszej dyskusyi nad niespornymi lub mało spornymi paragrafami. Przyjęto szereg paragrafów aż do § 43 włącznie, a nad § 44 rozpoczęto dyskusyę.

Przy poszczególnych §§ rozmaite poprawki z różnem szczęściem wnosili posłowie Makuch, Starzyński, Stroński, Lewicki i inni.

Uchwalone dzisiaj paragrafy, określające sposób przeprowadzenia wyborów na posła i formalności z wyborami związane, nie wywoływały zasadniczych sprzeczności.

Natomiast przy § 44, nad którym dyskusyę rozpoczęto, postawił poseł Lewicki ważną i wywołującą wiele protestów ze strony centrum i autonomistów poprawkę. Poprawka ta żąda, by głosowanie na posła odbywało się na listy wyborcze i proponuje zmianę w wyborach proporcyonalnych w tym kierunku, aby kandydat, który otrzyma bezwzględną większość głosów oddanych na jedną z list wyborczych — a co najmniej $^1/_4$ część wszystkich oddanych głosów — był wybrany posłem. Poprawka ta, nad którą debata i głosowanie odbędzie się jutro — wywołuje wiele poważnych obaw.

Odsłonięcie pomnika Smolki.

Lwów, 8 grudnia.

Wśród podniosłego nastroju obchodzono wczoraj we Lwowie uroczystość odsłonięcia pomnika Franciszka Smolki.

Gmach Banku krajowego, Wydziału krajowego i kamienice na placu Smolki, gdzie stanął pomnik, były ozdobione emblematami i chorągwiami. Już o godzinie 10-tej tłumy publiczności obległy plac Smolki, zamknięty kordonami straży pożarnej. U stóp pomnika ustawiły się cechy i stowarzyszenia ze sztandarami, delegaci towarzystw i instytucyj. — W uroczystości wzięli, między innemi, udział: Ministrowie Heinold, Dr Biliński, Długosz; prezydent Izby posłów Dr Sylvester i wiceprezydenci Zdarsky, Juckl, Dr German, długi szereg posłów Niemców i Czechów, między innymi, Mastalka, Stanek, Franta, Kadlczak, Padour, Roskossny, Tobolka, Dr Choc, Dr Gross, Pants, Stelcel, bar. Wassilko, Hormusaky, przybyli dalej, radca dw. Kuranda, radca rządu Kupka i inni. Dalej obecni byli liczni posłowie polscy do Sejmu i Rady państwa przeważnie w strojach narodowych z marszałkiem hr. Gołuchowskim i prezesem Dr Leo. Izbę panów reprezentowali Dr Tchórznicki, Zdzisław hr. Tarnowski i Stanisław hr. Stadnicki. Z Węgier przybyli zastępca burmistrza Budapesztu Dr Harrer i adwokat Dr Barański.

W uroczystości brali dalej udział delegaci wielu miast: Radę m. Krakowa reprezentowali Dr Leo, Federowicz i Dr Bandrowski, dalej byli delegaci Kałusza, Tarnopola, Brodów, Żółkwi i inne. Z dostojników lwowskich byli obecni: X. Arcybiskup Bilczewski, X. Arcyb. Teodorowicz, X. Biskup Bandurski, namiestnik Dr Korytowski, Rada miasta Lwowa w komplecie z Prezydyum na czele. Senat Uniwersytetu z rektorem Starzyńskim, senat politechniki z rektorem Olearskim, Akademia weterynaryi z rektorem Dr Grabowskim, Akademia rolnicza w Dublanach, Rada szkolna krajowa z wiceprez. Dr Dembowskim, prezydent Sądu Czerwiński, wiceprezydent Kilias, prokurator Engel, dalej delegaci towarzystw naukowych, oświatowych i społecznych.

Wśród licznych grup delegatów wojskowości obecni byli komendant korpusu Kolosvary, generałowie Gestischa, Wojciechowski, Kaltnegger, Kumisch, Divisch, Schekely, Gerhauser, Prager, Fischer i delegaci wszystkich pułków stojącej we Lwowie załogi.

U stóp pomnika zajęła miejsce rodzina Franciszka Smolki. Byli obecni syn Franciszka prof. Stanisław Smolka z synami Kazimierzem i Stanisławem, wnukowie Dr Franciszek Smolka i Al. Władysław Smolka, bratanek Zbigniew Smolka, Witołdowie Huppertowie, Bronisławowie Huppertowie, Tadeuszowie Rybiccy i Józef Hinze.

Plac koło pomnika zamykały oddziały sokole, skautowe i drużyny strzeleckie.

Uroczystość rozpoczęła się Kantatą Galla do słów Stanisława Rossowskiego, którą odśpiewał chór „Lutni“ i „Echa“ z stow. orkiestry pod batutą p. Rangla. Gdy ucichły tony pieśni, na mownicę wstąpił prezes komitetu budowy pomnika Dr Jahl i wygłosił dłuższe przemówienie imieniem Komitetu budowy pomnika. Po nim przemawiał prezydent Lwowa p. Neuman, poczem zabrał głos marszałek krajowy hr. Gołuchowski.

Mowa marszałka Gołuchowskiego.

Na uroczystość dzisiejszą zgromadziliśmy się tu wszyscy nietylko, ażeby oddać hołd znakomitym zasługom wybitnego męża stanu, ale także, aby uczcić myśl żywą, dążącą do rozwoju, myśl federalizmu, autonomii i równouprawnienia, których pierwszym a zwycięskim krzewicielem był Franciszek Smolka.

Franciszek Smolka, swego czasu zawikłany w spisek w sprawach narodowych, został uwięziony, a po czteroletniem więzieniu skazany na śmierć; wnet potem ułaskawiony, zwrócił się z całym impetem młodocianego i dojrzewającego wieku w wir życia politycznego, gdzie w okresie półwiekowym na naczelnem stanowisku prezydenta Izby poselskiej w Kromieryżu i Wiedniu znakomite usługi oddał państwu, krajowi i społeczeństwu naszemu. Mnie, jako marszałkowi krajowemu przypadło w udziale zaszczytne zadanie oddania z tego miejsca czci i hołdu zasługom męża, który walczył i zwyciężył w walce o wolność myśli i słowa; zato my, wdzięczni jego rodacy, wystawiliśmy mu ten trwały i wspaniały pomnik spiżowy, aby utrwalić w sercach przyszłych pokoleń wdzięczność, którą żywimy dla Franciszka Smolki, a którą obecnie wyznajemy dla jego pamięci; pamięć jego oby zawsze i po wieczne czasy zachowana była w sercu każdego Polaka.

Mowa Heinolda, ministra spraw wewnętrznych

(Po niemiecku).

Szczególniejszy spotyka mnie zaszczyt i radość, iż dane mi jest jako członkowi rządu wziąć udział w odsłonięciu tego oto pomnika Franciszka Smolki.

Działalność Smolki miała przecież także dla państwa ogromne znaczenie. Już samo jego imię jest to pomnik (oklaski), nietylko w tem mieście i kraju, ale i w całem państwie. Indywidualność Smolki ściśle jest zespolona z dziejami Austryi w drugiej połowie minionego stulecia, stał on u kolebki naszego parlamentu, był jednym z najgorliwszych, najpoważniejszych i najwybitniejszych współpracowników w politycznym i parlamentarnym rozwoju państwa. Jego naród zalicza go słusznie do swych największych synów, a państwo do swych najlepszych obywateli.

(Po polsku).

Smolka był wiernym synem swego narodu, kochał gorąco jego ideały i niósł mu w ofierze swe najlepsze siły. Z równem poświęceniem i nakładem wszystkich swych sił pracował około budowy nowych podwalin Austryi, a później aż po najdalszy kres życia ludzkiego służył państwu według swego najlepszego przekonania.

Oby ten pomnik był dla wszystkich pokoleń pobudką do pielęgnowania cnót obywatelskich, których uosobieniem był Franciszek Smolka, do pielęgnowania surowego poczucia obowiązków wobec narodu i państwa, gotowości dla bezinteresownej pracy dla dobra ogółu, uczciwości, szczerości w postępowaniu, sprawiedliwości i roztropnego umiarkowania w walkach publicznego życia.

Mowa p. Sylvestra, prezydenta Izby poselskiej.

Spełniając zaszczytny obowiązek, niemniej idąc za głosem serca, przybyłem na odsłonięcie pomnika, aby imieniem prezydyum austryackiej Izby posłów oddać hołd pamięci Franciszka Smolki, znamienitego pierwowzoru parlamentarzysty.

Przedstawiciel ludu w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu Franciszek Smolka miłował gorąco przez całe życie naród swój, a przytem pełen względności i zrozumienia dążeń i potrzeb innych narodów tego państwa, płomienny bojownik o wolność i prawa narodowe, gotów zawsze dla tych ideałów wszystko, nawet życie złożyć w ofierze, powołany był Fr. Smolka już przez swe uzdolnienie, wiedzę i charakter do odegrania w naszem państwie najwybitniejszej roli. Działalność jego, jako męża stanu i polityka, mianowicie jako prezydenta Konstytuanty w najkrytyczniejszych czasach naszego publicznego życia, należy do historyi a jego długoletnia działalność, jako członka i prezydenta Izby posłów, sięga aż do obecnej generacyi. — Niektórzy z nas pomną jeszcze jego czcigodną postać na trybunie prezydyalnej, wszyscy zaś wiemy jako przewodniczący Izby był wzorem dla każdego, komu przypadła w udziale cześć i mozół przewodniczenia austryackiej reprezentacyi ludów.

Mowa p. Zdarsky'ego.

Od wieków sławny naród polski nie czci dziś bohaterskich synów swoich, wracających ze zwycięskiego boju, nie czci pamięci wodza, który odparł atak nieprzyjaciół, lecz składa hołd pamięci jednego z pierwszych synów swoich minionego stulecia, składa hołd swemu Smolce, bohaterowi ducha, który na polu parlamentaryzmu i demokracyi, na polu autonomii narodowi swemu oddał najcenniejsze usługi.

Naród czeski, od wieków tak bliski narodowi polskiemu, przysyła nas, abyśmy wzięli udział w dzisiejszych uroczystościach i oddali hołd jego nigdy niezapomnianej pamięci:

bo drogi, które głosił Smolka wam, są i dla nas wskazówką;

bo wasze zdobycze są nadzieją naszą;

bo w waszej sile jest też wiara i w naszą przyszłość.

Imieniem posłów czeskich do parlamentu austryackiego i imieniem czeskiej Rady narodowej pozwalam sobie wyrazić uczucia naszej czci dla pamięci sławnego waszego Smolki, z życzeniami, które płyną ze szczerego, gorącego serca. A kiedy się wam uda dojść do celu po wskazanej przez Smolkę drodze odrodzenia, wówczas spotężnieje cześć Smolki, wzrośnie siła, cześć i sława narodu polskiego.

U stóp pomnika złożono wiele wieńców między innymi, od Izby posłów, od czeskich posłów, od miasta Pragi, miasta Budapesztu, Zjednoczonego klubu niemieckiego od bar. Chlumetzky'ego, dalej miasta Kałusza, Żółkwi, Brodów i innych.

Na uroczystość nadesłano olbrzymią ilość listów i telegramów, między innemi: od prezydenta ministrów hr. Stürgkha, ministra Zaleskiego, ministra handlu Schustera, ministra oświaty Hussarka, inni ministrowie również usprawiedliwiając swą nieobecność przysyłali bardzo serdeczne listy i telegramy. Nadesłali również telegramy: marszałek Dolnej Austryi Liechtenstein, prezydent Tisza, burmistrz Kromieryża Dr Bastale, a dalej wybitne osobistości i reprezentacye instytucyj naukowych i społecznych, tak kraju jak i całego państwa.

Po uroczystości odbyło się śniadanie u marszałka krajowego dla członków Komitetu i zaproszonych gości, o godzinie 6 tej obiad u namiestnika Dra Korytowskiego, a wieczorem raut u prezydenta miasta. Wieczorem kopiec Unii Lubelskiej tonął w rzęsistym świetle.

Nowy gabinet francuski.

Po odmowie Ribota powierzył prezydent Poincaré misyę utworzenia gabinetu Janowi Dupuy'emu, ministrowi rolnictwa w ostatnim gabinecie. Atoli przywódca zjednoczonych radykałów i radykał-socyalistów p. Caillaux oświadczył, że żaden polityk z jego grupy nie przyjmie teki ministeryalnej, że radykali zwalczać będą każdy gabinet, jeżeli nie będzie on czysto radykalnym. Ten bojkot radykałów uniemożliwił Dupuy'emu utworzenie gabinetu.

P. Poincaré musiał wreszcie ustąpić i widząc, że bez radykałów nie da się na razie złożyć gabinet — wezwał senatora Doumergue'a, radykała, do utworzenia ministeryum. Doumergue powołał do swego gabinetu szereg radykałów, a tekę skarbu oddał samemu p. Caillaux. Gabinet przedstawia się następująco:

Prezydyum i sprawy zewnętrzne — Doumergue; sprawiedliwości — Bienvenu-Martin; sprawy wewnętrzne — Renauld; skarbu — Caillaux; wojna — Monis; oświaty — Viviani; handel — Malvy; roboty publiczne — Fernand David; rolnictwa — Raynaud; kolonie — Lebrun.

Gabinet ten krótki mieć będzie żywot. — Cała niemal prasa paryska zwalcza go ostro, a nacyonaliści i konserwatyści zapowiadają mu walkę na śmierć i życie. P. Caillaux był przeciwnikiem wprowadzenia 3-letniej służby wojskowej, przeciw niemu więc zwraca się głównie nienawiść wszystkich patryotów francuskich.

Galicyjskie zapałki.

Z Dyrekcyi Banku przemysłowego otrzymujemy następujące pismo:

Przed kilku dniami pojawiła się na łamach szanownego pisma notatka, składająca na Towarzystwo Akcyjne dla wyrobu zapałek „Helios“ i naszą instytucyę, jako założycielkę tego Towarzystwa, winę za stwierdzony w ostatnich czasach w Galicyi wzrost zbytu zapałek wyrobu węgierskiego. Gdy wywody nieznanego nam autora opierają się na zupełnie mylnem pojmowaniu dzisiejszej sytuacyi naszego przemysłu zapałkowego, upraszamy — ufni w lojalność Szan. Redakcyi — o przyjęcie następującego wyjaśnienia do wiadomości:

Węgierskie fabryki zapałek, które wskutek braku organizacyi nie są w stanie ograniczyć produkcyi w miarę zapotrzebowania kraju — jak to czynią fabryki austryackie — zalewają w ostatnich czasach swoimi wyrobami nietylko Galicyę, ale wszystkie pograniczne kraje, za pośrednictwem hurtownych firm handlowych, które kupują towar po cenach, nie pokrywających nawet kosztów produkcyi i znaczne ciągną zyski z tego interesu. Winę, że takie nienormalne stosunki ze szkodą dla krajowych fabryk zaistniały, ponosi tedy konsument, który kupuje zapałki, nie oglądając się na to, z jakiej fabryki pochodzą i opłaca za lichszy towar niż galicyjski tę samą cenę. Gdyby konsumenci zdobyli się na tyle tylko patryotyzmu, by przy równej cenie dać pierwszeństwo znacznie lepszym wyrobom krajowym, wówczas z pewnością udałoby się w krótkim czasie wyrugować zapałki węgierskie z Galicyi. O to zaś, by fabryki galicyjskie sprostały zapotrzebowaniu naszego kraju, nie ma obawy, gdyż w fabrykach w Skolem i Stryju, których urządzenie zostało odpowiednio rozszerzone i odnowione, znajduje się obecnie tak olbrzymi zapas gotowego towaru, że wystarczy — bez względu na dalszą produkcyę — by zaspokoić przez szereg miesięcy całą konsumcyę galicyjską.

Zrozumie tedy Szanowna Redakcya, że wyrzuty czy też apel skierować należy pod adresem publiczności, która przez bierne swe zachowanie i brak uwagi, wprost popiera napływ lichego towaru.

* * *

Miło nam skonstatować, że Bank Przemysłowy potwierdza nasze wywody i sam ubolewa nad tem, iż Galicya zalana jest obcemi zapałkami.

Jednak, iż konsumcya obcych zapałek stale u nas wzrasta, nie jest to winą polskiej publiczności. Przedewszystkiem winę tu ponosi tak „Helios“, jak nasze krajowe fabryki.

Sam Bank Przemysłowy stwierdza, iż w „galicyjskich fabrykach w Skolem i w Stryju, których urządzenie zostało odpowiednio rozszerzone i odnowione(?) znajduje się obecnie olbrzymi zapas gotowego towaru, który wystarczy — bez względu na dalszą produkcyę — by zaspokoić przez szereg miesięcy całą konsumcyę galicyjską“.

A zatem w naszych fabrykach znajduje się tak olbrzymi zapas towaru — natomiast po sklepach i sklepikach galicyjskich sprzedają tylko zapałki węgierskie albo też zagraniczne!

Dlaczego?

Tymczasem Bank Przemysłowy winę takiego stanu rzeczy przypisuje polskiej publiczności, właściwie jednak główną winę ponosi Bank Przemysłowy, który sprzedaży krajowych zapałek nie sorganizował.

Dlatego też nasz apel skierowaliśmy nie pod adresem publiczności, która w handlu zapałek krajowych nie może dostać — tylko pod adresem Banku Przemysłowego i „Heliosa“.

Ziemie polskie.

Z Królestwa Polskiego.

Jubileusz prof. Chlebowskiego. Warszawskie stowarzyszenie nauczycieli polskich obchodziło wczoraj przy udziale reprezentantów instytucyj naukowych — jubileusz 45-letniej pracy nauczycielskiej prof. Bronisława Chlebowskiego.

Jubilat, urodzony w Warszawie w roku 1846, jest wychowańcem Szkoły Głównej, którą ukończył w roku 1868, w piśmiennictwie naszem posiada chlubne miejsce, jako historyk literatury i badacz geografii historycznej. W pracach Chlebowskiego — jak pisał o nim Piotr Chmielowski — zajmowały go rozległe widnokręgi poglądów filozoficznych, estetycznych, językoznawczych, które też przyczyniły się do pogłębienia i rozszerzenia własnych zapatrywań jego na twórczość naszych autorów.

Bankructwo asymilatora. Warszawski tygodnik „Izraelita", organ „żydów-Polaków" przestał wychodzić. Tygodnik ten służył swego czasu szczerze idei asymilacyi i jeszcze w r. 1910 oświadczył, że „walczyć będzie energicznie z wszystkiem, co staje w poprzek polskim dążeniom obywatelskim". Ale w praktyce ta zapowiedź uległa znacznym modyfikacyom. „Izraelita" stał się z czasem dziwnie zerowy na punkcie interesów specyalnie żydowskich.

W dalszym ciągu swych przemian — pisze „Izraelicka „Prawda" — jął „Izraelita" walczyć „energicznie" ze wszystkiem co stawało w poprzek żydowskim dążeniom, czyli pierwotny swój program wywrócił na nice. Dość, że w jednym z ostatnich jego numerów padły lakoniczne wyrazy: „żydzi z pola nie ustąpią"... „Romans polsko-żydowski się skończył. Nastała rzeczywistość"! A dalej, gasnącym już głosem wołał „Izraelita": „Świętości nie szargać!" w stronę różnych niedowiarków, ukazujących ludziom we właściwem świetle moralność Talmudu i Szulchan Arucha. Po tej czkawce zgasł „Izraelita".

Z Wielkopolski.

Procesy o „podburzanie do gwałtów". Przed poznańską izbą karną toczyły się onegdaj procesy przeciwko „Kuryerowi Poznańskiemu", „Orędownikowi" i „Gońcowi Wielkopolskiemu" z powodu zamieszczenia artykułów o księciu Józefie Poniatowskim. Wszczególności redak. „Kuryera Pozn." i „Orędownika" oskarżony był o zamieszczenie „niebezpiecznego" wiersza „Poniatowski" pióra G. M. Béranger'a oraz wiersza F. Arnsteinowej pt. „O dniu jesienny". Redak. „Gońca Wielkopol." zaś za pomieszczenie wiersza Juliana Ursyna Niemcewicza pt. „Pogrzeb księcia Józefa Poniatowskiego". Prokurator uznał, że ten przed laty napisany utwór Niemcewicza, poświęcony przeniesieniu zwłok bohatera z pod Lipska do grobów królewskich na Wawelu, mógłby jeszcze teraz podburzyć ludność polską do gwałtów przeciw państwu pruskiemu. Dla Stanisława Jaworskiego, odpowiedzialnego redaktora „Kur. Pozn." i „Oręd.", prokurator wniósł o 3 miesiące więzienia. Sąd w jednym wypadku mianowicie pomieszczenia wiersza Berangera, uwolnił oskarżonego zupełnie, w drugim skazał na 100 marek. Dla Wincentego Szpotańskiego, odpowiedzialnego redaktora „Gońca Wielk.", prokurator wniósł o 2 miesiące więzienia, sąd uwolnił go zupełnie, nakładając koszty kasie państwowej.

Umocnienie niemieckiej własności ziemskiej w Wielkopolsce. Jak donosi „Posener Tageblatt", obydwa banki założone w celu „umacniania" ziemskiej posiadłości niemieckiej w Wielkopolsce, „Deutsche Bauernbank" i „Deutsche Mittelstandskasse" w roku 1912 „umocniły" 1800 niemieckich posiadłości, obszaru 53.317 ha. Doliczając „umocnione" posiadłości lat przeszłych, ilość ich wynosi 7751, a mianowicie 7587 posiadłości włościańskich i 164 większych majątków. Do przeprowadzenia tego umocnienia zużyto 99·7 milionów marek z funduszu kolonizacyjnego i to 71 milionów marek na własność włościańską a 28·7 milionów marek na większe posiadłości.

Proces o zjazd w Winterswyk. Prokuratorya bochumska wytoczyła proces inicyatorom kongresu polskiego w Winterswyk w Holandyi za to, że na kongresie tym poruszali sprawy polskie pod zaborem pruskim.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 8 minut 07; zachód przypada o godzinie 3 minut 36; długość dnia godzin 8 minut 07.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we środę NMP. Loretańskiej, pojutrze we czwartek Damazego.

Nowa organizacya polityczna. Grono kilku dziesięciu osób w Krakowie, które w czasie ostatnich wyborów sejmowych prowadziło akcyę wyborczą pod nazwą „Komitetu obywatelskiego" powzięło po wyborach zamiar utworzenia w Krakowie klubu politycznego. Statuty zostały przez namiestnictwo we Lwowie zatwierdzone i klub pod nazwą „Klub narodowy" rozpoczyna obecnie działalność. Głównem zadaniem klubu będzie urządzanie poważnych zebrań politycznych celem spokojnego i rzeczowego rozważania najważniejszych spraw politycznych, społecznych i gospodarczych naszej dzielnicy i innych dzielnic polskich.

Na pierwszem walnem zgromadzeniu odbytem 5 listopada b. r. wybrany został zarząd Klubu, który na posiedzeniach odbytych w dniach 11 listopada i 2 grudnia b. r. ukonstytuował się jak następuje: prezes Jerzy Piwocki, emer. szef sekcyi w ministerstwie spraw wewnętrznych, wiceprezesi Dr Stefan Surzycki, prof. Uniwersytetu i Dr August Olszewski radca sądu krajowego; sekretarz Jan Krajewski-Kukiel sędzia powiatowy, członkowie komitetu Dr Antoni Beaupré redaktor, Dr Leopold Caro adwokat, Dr Tadeusz Grabowski prof. Uniwersytetu, Dr Jan Nowicki radca magistratu, Dr Stanisław Stroński prof. Uniwersytetu, poseł na Sejm krajowy i Roman Woyczyński, redaktor. Członkiem komisyi kontrolującej Dr Maryan Starzewski starszy radca kolei państwowych, Dr Maurycy Straszewski prof. Uniwersytetu i inżynier Stanisław Gabryel Żeleński.

Biuro „Klubu narodowego" znajduje się na razie u sekretarza Jana Krajewskiego-Kukiela, ul. Siemiradzkiego 6, który przyjmuje zgłoszenia członków, pobiera wkładki i udziela w sprawach Klubu wszelkich informacyj.

W środę dnia 10 grudnia odbędzie się o godzinie 7.30 wieczorem w sali Klubu przemysłowego zgromadzenie członków „Klubu narodowego", na którem omawiana będzie kwestya mandatów z miasta Krakowa. Referaty wygłoszą p. prof. Stroński i prof. Dr Bujak.

Kraków 9 grudnia.

Święto kongregacyi kupieckiej. Wczoraj, jako w dzień święta Matki Boskiej, odbyło się w kościele św. Barbary staraniem „Kongregacyi kupieckiej" uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział wszyscy członkowie kongregacyi, Stow. młodzieży handlowej oraz pobożna publiczność.

Wieczorem odbyła się w lokalu Tow. młodzieży handlowej, przy ul. Wolskiej uroczysta wieczornica, urozmaicona chórem. Na wieczornicy przemawiali prezes Adelmann, oraz z grona młodzieży Siekierski i Rent.

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we czwartek 11 bm. o godz. 5 wieczorem.

Porządek dzienny: Dr Oskar Halecki: Przyłączenie Podlasia, Wołynia i Kijowszczyzny do Korony w r. 1569. Potem odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

Z Tow. filozoficznego. Okres jesienny rozpoczął się odczytem Dra Bohdana Zahorskiego na temat „W sprawie metody i celów socyologii", przyczem prelegent przedstawił nader obszerny materyał tez własnych i obcych do dyskusyi, w której zabierali głos prof. Dr Dyboski, doc. Dr Kumaniecki, A. Wiegner, prof. Dr Straszewski i Dr Peretiatkowicz. Na następnem zebraniu naukowem przedłożył X. prof. Dr Gabryl „Charakterystykę filozofii w Polsce w XVII i XVIII w. i przyczyny jej upadku", poczem w dyskusyi przemawiał prof. Dr Straszewski i prof. Dr Wrzosek. Dalszy odczyt wygłosił Dr Antoni Peretiatkowicz o filozofii społecznej Jana Jakóba Rousseau'a. Pomiędzy innemi wypowiedział prelegent zdanie, iż tradycyjne pojmowanie twórczości Rousseau'a, opierające się na przeciwstawieniu pierwotnego stanu natury kulturze dzisiejszej, jest zgoła fałszywe, gdyż odnosi się jedynie do pierwszego okresu jego twórczości. Podstawę systemu Rousseau'a stanowi jego etyka, pozostająca w związku z filozofią stoików i ideologią republik starożytnych. Zmierza do połączenia szczęśliwości i cnoty, oraz głosi ideały wolności i równości. W najbliższą środę referować będzie docent Dr Żółtowski o filozofii Kanta.

Z Teatru miejskiego komunikują nam, że w najbliższą sobotę daje bardzo zabawną krotochwilę; „W jaskini lwa". Nazwisko twórcy jej, a mistrza francuskiej krotochwili Hennequin'a, autora dobrej naszej znajomej „Pani prezesowej", która ciągle jeszcze szczelnie zapełnia widownię teatru, jest najlepszą dla tej doskonałej farsy rekomendacyą.

Idąc za przykładem zwyczaju, przyjętego w najznakomitszych teatrach niemieckich, urządzających raz do roku t. z. „Mustervorstellung", to znaczy widowisko ekskluzywne dla publiczności najwybredniejszej, w którem kierownictwo sceny wysila się na najwyższy dyapazon artystyczny, czyniła dyrekcya teatru od kilku miesięcy przygotowania do tego rodzaju wzorowego przedstawienia klejnotu literatury polskiej XVI wieku „Castusa Josepha" Szymona Szymonowicza. Obecnie przygotowania te są ukończone i dyrekcya oczekuje tylko powrotu przedstawicielki Jempsary, pani Solskiej, korzystającej z urlopu do końca grudnia, aby rozpocząć próby.

Otwarcie Wystawy powszechnego „Związku artystów polskich w Krakowie" odbyło się wczoraj w pałacu Spiskim, gdzie „Związek" urządził nową siedzibę swych wystaw. Obecna wystawa, o której niebawem podamy obszerniejsze sprawozdanie, przedstawia się bardzo sympatycznie, a obesłaną została przez: Axentowicza, Błockiego, Hofmanna, Janowskiego, Olpińskiego, Rychter Janowską, Streynowskiego, Żelechowskiego i wielu innych.

Na onegdajszą „Czarną kawę" — dziennikarzy, urządzoną w sali hotelu Pollera, przybył św. Mikołaj — taki miły, dowcipny starowina, rozdający grzecznym dzieciom, nawet już ponad pięćdziesiątkę liczącym różne różności. Wszystkich obdarował hojnie według wieku, zawodu, skłonności, płci i zamiłowania; jakaś np. malarka otrzymała urządzenie kuchni i pralni, jeden profesor matematyki ułamek... z piernika, pewien eleuterzysta pół (tylko!) butelki koniaku, jedna z naszych sufrażystek rózgę i kłódkę, młody poeta i dramato-pisarz — kaftan bezpieczeństwa, pewien filatelista — misternie odrobiony, ale nadpęknięty klarnet, inna znów adeptka sztuki dramatycznej — książkę o „365 obiadach" i przepis na strucle etc. etc. — każdy coś sympatycznego, odpowiedniego, tak, że wszyscy byli zadowoleni i zachwyceni. Artystycznych wrażeń dostarczyła przybyłym artystka naszego teatru p. Szpakowa — oryginalną i piękną choć francuską melodeklamacyą starych utworów — i ta „kawa" udała się znakomicie, zapewniając sukces następnym.

Odczyty dobroczynne. We środę 10 bm. o godzinie 4 popołudniu w auli uniwersyteckiej odbędzie się ostatni w tym roku odczyt na dochód stowarzyszenia „Rady opiekuńczej" i szkoły polskiej w Czechowicach, założonej przez Koło uniwersyteckie T. S. L, który wygłosi Dr Maryan Szyjkowski na temat pt. „Do źródeł polskiego romantyzmu". W wykładzie tym prelegent wskaże te zawiązki ruchu romantycznego w Polsce, które już w XVIII. wieku dadzą się zauważyć, jako odbicie prądów zachodnio europejskich i wykaże, że skomplikowany proces krystalizowania się polskiego romantyzmu rozpoczął się na wiele lat przed wystąpieniem Mickiewicza i że to wystąpienie należy uważać za artystyczną syntezę pracy, dokonanej na wielkiej przestrzeni czasów i ludzi. Interesujący przedmiot odczytu niewątpliwie zachęci publiczność do licznego udziału.

I. Walne Zebranie Towarzystwa Polskiego Instytutu pedagogicznego w Krakowie odbyło się 7 bm. Przewodniczący komitetu organizacyjnego Prof. Tadeusz Łopuszański skreślił dotychczasowe jego działanie. Towarzystwo PIP ma dążyć do stworzenia w Krakowie Instytutu pedag. placówki naukowej, gdzieby można gruntownie, zgodnie z zasadami nowoczesnej pedagogii przygotować się do zawodu nauczycielskiego. W zakres Instytutu wchodziłaby łącznie z wykładami: biblioteka pedag., czytelnia, pracownia psychologiczna. Cele dalekie i rozległe — może niedostępne na początek, jednak stworzy się przynajmniej ośrodek skupiający i wyrabiający ludzi, przyszłych pracowników na polu umiejętnej i naukowej pedagogiki. W zastępach wychowawców nadzieja poparcia i rozwoju Instytutu. W skład Wydziału Tow., wybranego przez Walne Zebranie weszli:

Prof. Tadeusz Łopuszański, przewodniczący, Prof. Eugeniusz Gross, Dr Henryk Kanarek, Prof. Messeczy, Dr Odrzywolski, Dr Eugeniusz Piasecki (Lwów), Helena Radlińska, Dr Zofia Szybalska, Aniela Szycówna (Warszawa), Adam Szymański.

Komisya rewizyjna: Dyr. Balaban (Lwów), Prof. Bielak, Dr Antoni Krawczyk, Dr Trybowski zast.

Sąd honorowy: Dyr. Dobrowolski, Dr Antoni Karbowiak, Dyrektorka Paulina Spławińska, Prof. Maurycy Straszewski, Szymański Jan.

W posiedzeniu brali udział delegaci: Towarzystwa Nauczycieli szkół wyższych; Związku Nauczycielskiego ludowego; Polskiego Tow. pedagogicznego; Macierzy Szkolnej Ks. Cieszyńskiego; Tow. Szkoły ludowej.

Ożywiona dyskusya toczyła się nad programem najbliższej działalności, która skupiała się w myśli stworzenia pracowni psychologicznej i biblioteki pedagogicznej.

W Klubie prawników i w Kole artystyczno literackiem nie odbędzie się zapowiedziane na dzień 10 b. m. zebranie z pogadanką księdza prałata Dra Władysława Chotkowskiego, z powodu zasłabnięcia prelegenta.

Sprzedaż gwiazdkowa. Dnia 3 b. m. urządził Komitet Pań w Lidze Pomocy przemysłowej przy ul. Straszewskiego l. 28, sprzedaż gwiazdkową tanich gotowych ubrań polskiego wyrobu, jak: bluzki, spódnice, fartuchy, ubrania dziecinne, koszule dla robotników, koszule damskie, gorsety i t. d.

Sprzedaż ta cieszy się wielkiem powodzeniem, a wyroby pochodzące z polskich rąk, śmiało przeciwstają się konkurencyi żydowskiej, towar tani i dobry.

Ulgi przy zwiedzaniu Wystawy zabawkarstwa. Liga Pomocy przemysłowej, chcąc ułatwić sferom uboższym zwiedzanie I Wystawy polskiego zabawkarstwa, urządzonej w Krakowie (róg ul. Siennej) i trwającej do końca grudnia, wyznaczyła w poniedziałki i piątki od godz. 7 do 9 wieczór dla robotników i ich rodziny znacznie zniżone zostały.

W szczególności robotnicy i ich rodziny opłacają wstęp po 10 h od osoby, a dzieci sfer robotniczych, ale tylko w towarzystwie starszych, mają wstęp w tym czasie bezpłatny.

Górnictwo polskie. Dnia 6 grudnia odbyło się w Krakowie Walne Zgromadzenie Krajowego Towarzystwa Górniczego. Po wyborze nowego Wydziału, prezes Towarzystwa, dyrektor kopalni w Sierszy, p Schmitzek zdawał sprawozdanie z działalności deputacyi Towarzystwa, która miała na celu wystąpić we Wiedniu w obronie „polskości" rządowej kopalni „Brzeszcze". Deputacyą, w skład której oprócz prezesa Towarzystwa wchodzili dyr. Schmidt i inż. Kowarzik — zajął się poseł Zarański i Eks. minister Długosz. Sfery rządowe zapewniły delegatów, iż nigdy nie miały na celu germanizacyi kopalni, która zawsze zostanie polską.

Obszerniejsze sprawozdanie umieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Komisya węglowa Rady miasta odbyła posiedzenie w dniu 6 b. m. pod przewodnictwem I wiceprezydenta m. Dra Szerskiego i po przeprowadzonej dyskusyi zatwierdziła ofertę na dostawę węgla w 3-ch gatunkach dla miejskiego składu w ilości 1400 wagonów na rok 1914 z możnością powiększenia tej ilości o 50 procent.

Ze względu na podwyższenie ceny węgla przez kopalnie, jak również zaprowadzoną uprzednio należytość wagonową, zaś obecnie opłatę mytniczą, oraz ze względu na wyższy czynsz dzierżawny za grunt zajęty pod nowy miejski skład węgla, a wreszcie na znaczne koszty spowodowane budową składu węgla i osobnego toru dowozowego na t. zw. placu drzewnym uchwalono podnieść o 4 h na cetnarze cenę węgla, rozwożonego po mieście od dnia 1 stycznia 1914 r. W końcu uchwaliła komisya dalsze 5 wagonów węgla dla biednych i rozdawnictwo ich przekazała Sekcyi dobroczynnej.

Wieczór słowa i pieśni, który odbędzie się dnia 14 b. m. w sali Towarzystwa Lekarskiego zapowiada się świetnie. Poseł Dr Marek wypowie rzecz o położeniu więźniów politycznych w Rosyi. P. Józefa Jarosz Galicowa śpiewaczka operowa, po ukończeniu studyów w Dreźnie przebywająca chwilowo w Krakowie odśpiewa pieśni Brahmsa i Schuberta. Znana, utalentowana powieściopisarka p. Helena Filochowska po powrocie z Włoch i Paryża odczyta w formie nowelety humorystycznej garść wrażeń o tak modnym i głośnym obecnie „Tango". Ceniona artystka dramatyczna p. Romana Szpakówna wypowie monolog Massandry.

Pan Dr Leon Schyller Schildenfeld, odśpiewa romanse i ballady starofrancuskie. Zakończy interesujący wieczór Dr Wiktor Peiper, który odczyta zajmujące i pełne humoru „Obrazki z Kina".

Spodziewać się należy, że publiczność nie omieszka spędzić mile wieczoru o tak bogatym i interesującym programie i tem samem poprzeć cel tak szlachetny i wzniosły, jakim jest pomoc więźniom politycznym.

Przypadek, czy zamach morderczy? W niedzielę zjawił się w pracowni masarskiej p. Żychowicza w Podgórzu wydalony czeladnik masarski, 20-letni Klimek Józef z rewolwerem, pytając o syna właściciela, sześcioklasistę gimnazyalnego, grożąc mu śmiercią.

Klimek miał w ręku rewolwer, który nagle wypalił i ugodził w dłoń praktykanta Guzowskiego. Klimek zbiegł, lecz na stacyi w Płaszowie został przez policyę przytrzymany.

Morderstwo czy samobójstwo? Onegdaj znaleziono w gaju przydrożnym w Libertowie wisielca, w którym rozpoznano niejakiego Goetzla Stammberga, pochodzącego z Niedźwiedzia koło Mszany dolnej. — Śledztwo, prowadzone przez żandarmeryę mogilańską, ustali prawdopodobnie przyczynę tajemniczej śmierci Stammberga. Zwłoki przewieziono do kostnicy na cmentarzu katolickim w Gaju.

Nasi „najmilsi" najmłodsi. Jeden z tych najmilszych, 12-letni Stasio Biskup, zakładał „oka" ze sznurka na przechodniów, kładąc je na bruku. Skutkiem tych figlów wielu przechodniów przewracało się, odnosząc rany. Obiecującego chłopaka aresztowano.

Inni znowu, czając się za węgłami domów przy ul. Nadwiślańskiej urządzali napady na przechodniów. Szedł także tamtędy niejaki Hirsz Reich. Nagle wypadła banda chłopaków z kijami, a jeden mając nasadzony bagnet na żerdkę — zmierzył nim w piersi przechodzącego — z krzykiem: Stój żydzie, śmierć na ciebie idzie! Przerażony Reich rzucił się czynnie na chłopca, wydarł mu kij z bagnetem i uciekł na policyę ze swą zdobyczą.

Dzieci giną. We czwartek rano wyszedł do szkoły 8-letni uczeń Józef Urbański i dotychczas nie wrócił.

Wczoraj popołudniu wyszedł z domu 7-letni Antoni Hruban, zamieszkały przy ul. Wąskiej 12 i zaginął bez wieści.

Echa napadu rabunkowego w Oświęcimiu. Ponowna rewizya przeprowadzona w komórce, gdzie przesiadywał aresztowany pod zarzutem morderstwa Burek, wykryła ukrytą kurtkę ze śladami krwi. Jak następnie śledztwo wykazało, kurtkę tę nosił Burek.

Siegmann, leżący w szpitalu św. Łazarza na oddziale chirurgicznym, dotychczas nie mógł być przesłuchany.

Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego krakowskiego odbędzie się we środę 10 bm. o godz. 6 wieczorem w domu Towarzystwa (Radziwiłłowska 4). Na porządku dziennym: Wybory zarządu na rok 1914.

„Historya sztuki w Polsce". Drugi odczyt prof. Dra M. Zmigrodzkiego o cyklu pod powyższym tytułem urządzanego staraniem sekcyi odczytowej Akad. Koła „Straży Polskiej" odbędzie się we środę 10 bm. o godz. 6 wieczorem w sali 35 Collegii Novi".

Bilety nabywać można wcześniej w sklepie akad. (Coll. Nov II. p) oraz w dzień odczytu przy wejściu na salę.

Nadzwyczajne walne zebranie Koła męskiego „Straży Polskiej" odbędzie się we czwartek 11 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu „Straży Polskiej" ul. Floryańska 1.

Koło Pań „Straży Polskiej" zawiadamia, że w szkole kilimkarskiej, założonej staraniem Koła Pań „Straży Pol." u p. Ramzowej w Krowodrzy, można odbierać złożone wkładki w pieniądzach lub w kilimach odpowiedniej wartości. Podaje się także do wiadomości, że wkrótce zostanie otwarty na Grzegórzkach kurs nauki kroju dla panien uczęszczających do magazynów.

Trup robotnika, niejakiego Józefa Stelmacha, znaleziono onegdaj nad Potokiem w Konarach, wsi leżącej obok Mogilan. Sp. Stelmach był zajęty przy robotach melioracyjnych w Konarach, a pochodził z Zaczarnej pod Tarnowem, liczył lat 24. Śledztwo w celu ustalenia przyczyny śmierci śp. Stelmacha prowadzi żandarmerya Mogilan.

Usiłowane samobójstwo. Teodor Mucha 29-letni ślusarz w przystępie nagłego szału wybiegł onegdaj wieczorem na ulicę i skierował się ku podgórskiemu mostowi, skąd usiłował skoczyć do Wisły. W chwili jednak. gdy desperat znajdował się już po drugiej stronie baryery, pochwycił go niejaki Michał Guma i oddał w ręce nadbiegającej policyi.

Włamania. Do mieszkania prof. uniwersytetu p. T. Hryncewicza przy ul. Studenckiej l. 9 włamali się wczoraj popołudniu nieznani sprawcy i skradli garderoby oraz biżuteryi łącznej wartości 800 K.

— Do mieszkania Ignacego Ehrenpreisa przy ul. Potockiego 12, jacyś niewyśledzeni sprawcy włamali się wczoraj popołudniu i skradli 100 K gotówką, 3 pierścienie z brylantami znacznej wartości, trzy broszki z brylancikami oraz nieco garderoby, wszystko łącznej wartości 3000 K. Za włamywaczami śledzi policya i jest już podobno na ich tropie.

Pogoda. Dnia 8-go grudnia termometr doszedł od — 1·2 do + 0·2 C. — barometr powoli opadał.

Dnia 9 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 746·3 mm. — termometru — 2·6 C wiatr: południowo-zachodni.

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya krajowego Związku turystycznego). Dnia 9 grudnia o godz. 7 rano. — Ciepłota najwyższa — 2·0 Cels., najniższa —·—. Ciśnienie powietrza —.—. Wiatru niema, pogoda, niebo jasne. Prognoza: śnieg.

Kronika zamiejscowa.

Zjazd delegatów Sokolstwa polskiego. Ze Lwowa donoszą nam: Wczoraj odbył się tu Zjazd delegatów Towarzystw sokolich z całego kraju przy udziale około 240 uczestników. Zebranie zagaił prezes Związku Dr Fischer i poruszył, między innemi, sprawę połączenia się Sokolstwa amerykańskiego w jednę organizacyjną całość, oraz wniósł, aby przesłano życzenia z tego powodu Sokolstwu amerykańskiemu. Wybrano następnie poszczególne sekcye, które z przerwą godzinną obradowały do późnej nocy. Między innemi, sekcya organizacyjna zakończyła obrady uchwałą, aby Wydział Związku wraz z Komisyą odrazu na Zjeździe wybraną, opracował do lipca przyszłego roku na podstawie dyskusyi odpowiednią ustawę i przedłożył ją Zjazdowi, który wtedy ma być zwołany. Przyszedł także pod obrady wniosek, dotyczący stosunku „Sokoła" do innych organizacyj. Przyjęto z drobnemi poprawkami wniosek Wydziału, zalecający Zjazdowi, aby wszystkie w tej sprawie postawione wnioski przekazał Wydziałowi, który już rozpoczął akcyę utworzenia podstaw współdziałania z „Drużynami Bartoszowemi" i innemi organizacyami, z zastrzeżeniem jednak, że to zbliżenie się nie narazi Sokolstwa na wyzbycie się charakteru pracy właściwej Sokolstwu, lub na uszczerbek samodzielności organizacyjnej.

Ankieta w sprawie mieszczaństwa polskiego. Dobczyce. Mieścina w powiecie Wielickim, posiadająca odnowione w r. 1901 ruiny starego zameczyska z epoki Jagiellońskiej. Na zamku tym przemieszkiwał, jak świadczy Stryjkowski, królewicz Kazimierz po nieudałej wyprawie po koronę węgierską. Ludność pod względem narodowym wyłącznie polska, (cyfry mieszkańców, „Słowo polskie" nie podaje) silnie zabarwiona żywiołem semickim i od żydów zupełnie zależna. Głównie zajmuje się ona szewstwem, zbytem obuwia na jarmarkach.

W śródmieściu żywioł żydowski wywłaszczył już prawie zupełnie autochtonów, opanował handel i karczmy, a przez wyzysk towarowy, lichwę i procesowanie pracuje bardzo skutecznie nad ekspropryacyą i doprowadzeniem stanu mieszczańskiego do upadku i nędzy. Rada jest prawie wyłącznie chrześcijańską i polską, a jej członkowie rekrutują się po części z miejscowej inteligencyi, po części ze stanu mieszczańskiego. Urząd burmistrza spoczywa obecnie w rękach partyi mieszczańskiej, a spełnianie go dzisiejsze jest żywym przykładem, jak rządów burmistrzowskich spełniać nie należy.

Instytucye. Do ratowania się od ekonomicznej przewagi żydowstwa pomagają zawiązane w miasteczku instytucye chrześcijańskie: „Czytelnia katolicka", „Związek szewców chrześcijańskich", „Stowarzyszenie szewskie", cechy, wreszcie kasa „Wzajemna pomoc" i „Spółka Raiffeisena".

Wszystkie te wymienione organizacye są czysto mieszczańskiemi, a żywot ich różnymi toczy się szlakami. Zależy to od zapału członków do pracy współdzielczej, do pracy socyalnej wogóle, zależy to od energii i zdolności osób, stojących na kierujących stanowiskach. A tych zdolności i dobrych chęci taki brak!

Emigracya. Objawem nowszych czasów jest silna emigracya za Ocean. Emigrują starsi i młodzież obojga płci — połowa ludności w Ameryce! Młodzież tam się żeni i osiedla przeważnie na stałe. Głównym punktem wychodźtwa jest Chicago. Kapitały, przysłane do kraju, wycofują obecnie z tutejszych instytucyj finansowych i zakupują sobie w Ameryce domy i grunty.

„Sokół" a wojskowość w Przemyślu. Ogłoszony w minionym tygodniu zakaz komendy twierdzy przemyskiej, mocą którego zabroniono żołnierzom i oficerom uczęszczania do sali „Sokoła", został we czwartek popołudniu odwołany, a stosowne zarządzenie odczytano przy rozkazie dziennym. Cofnięcie bojkotu, wedle brzmienia owego rozkazu, spowodowane zostało interwencyą starostwa, które zawiadomiło komendę, że wykonano wszystko, co potrzeba, by zapewnić publiczności bezpieczeństwo.

Ach ta poczta! Fabryka sukna w Rakszawie nadesłała jednemu z pism lwowskich kartę pocztową, która stanowczo powinna być złożona w jakiemś muzeum osobliwości. Fabryka w dniu 22 stycznia 1902 roku wysłała tę kartę do Jarosławia do niejakiego p. Stanisława Mazura, weterynarza, z zapytaniem w sprawie zamówionej bundy do podróży. Poczta w Jarosławiu odebrała kartę następnego dnia 23 stycznia 1902 roku, jak stwierdza wyraźnie odbite stampila poczty jarosławskiej, a przed kilkunastu dniami. czyli niemal po 12 latach zwróciła ją fabryce w Rakszawie z dopiskiem, że adresat umarł. Zapewne, że przez tyle lat miał czas przenieść się na tamten świat! Aż dziw, że poczcie chce się urządzać takie humorystyczne kawały.

Szowinizm Niemców opawskich. Rada miejska w Opawie powzięła w swoim czasie uchwałę, na mocy której wydał magistrat zakaz wywieszania szyldów czeskich. Pomimo tego zakazu, niesłychanego w kraju konstytucyjnym, redakcya „Naseho Slezska", wywiesiła szyld czeski. Magistrat wezwał redakcyę do usunięcia szyldu — redakcya odmówiła. Wobec tego magistrat wysłał swoich pachołków, którzy szyld zrzucili.

Prawdopodobnie jednak sprawa na tem się nie skończy. Redakcya bowiem upomni się o swe prawa.

Z dziedziny wojskowości.

Z armii. Z Wiednia donoszą, że ministerstwo wojny zarządziło, aby wszyscy znajdujący się w czynnej służbie rezerwiści zapasowi z r. 1912 zostali najszybciej najpóźniej do dnia 15, grudnia przeniesieni w stan nieczynny.

Wykłady dla rezerwowych oficerów jak nam donoszą, odbywać się będą dnia 11 i 18 grudnia b. r. i w miesiącach styczniu, lutym i marcu, każdego czwartku o godz. 6·30 popoł. w kasynie wojskowem w Krakowie.

Na te wykłady zaprasza się wszystkich pp. oficerów rezerwowych (aspirantów), którzy mogą przyjść w mundurze lub też po cywilnemu. Programy wykładów można bezpłatnie otrzymać w kasynie wojskowem ul. Zyblikiewicza l. 1, jakoteż u komendy uzupełniającego okręgu, koszary arcyks. Rudolfa.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.
(Program na grudzień).

Dnia 10 grudnia:
Dr Franciszek Gawełek: Co to jest ludoznawstwo i jakie posiada znaczenie? (1 godz.).
Dnia 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 22 grudnia:
Prof. Jan Paczowski: Ruch falowy w materyi i w eterze (z doświadczeniami — 8 godz.).

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek. „Don Juan“, dramat w 3 aktach T. Rittnera.
Środa. „Wycieczka do raju“ (l' Escapade), komedya w 3 aktach Jerzego Berra“.

Repertuar ruskiego teatru w sali Kino Bajka przy ulicy Rajskiej.

Wtorek. „Chata za wsią“, obraz ludowy ze śpiewami i tańcami, na tle powieści J. Kraszewskiego.
Środa. „Cygańska miłość“, operetka w 3 aktach Lehara.

Z teatru.

„Don Juan“ sztuka w 3 aktach Tadeusza Rittnera.

Legenda o don Juanie nie jest wyłącznie hiszpańską; jej wszechludzkie pierwiastki odnaleźć można w pieśniach, podaniach i baśniach wszystkich epok i wszystkich narodów. Tylko na południu, w Hiszpanii i Prowancyi, gdzie stosunek obu płci oparł się na wyrafinowanej, rycerskiej galanteryi i tak żywo interesował całe społeczeństwo, skrystalizowała się w literaturze najdobitniej postać mężczyzny najgoręcej ukochanego i najsilniej znienawidzonego przez kobiety.

Od Tirso de Moliny aż do Rittnera, przez Moliera i Byrona, temat ten zawsze nęcił poetów i pisarzy dramatycznych — i dostarczył wątku do całego mnóstwa utworów literackich, które imię don Juana spopularyzowały w całym świecie. To też wydobycie nowych walorów literackich z „donjuanizmu“ po tylu genialnych autorach, przedstawia niemałe trudności, a każda próba tego rodzaju musi liczyć się z niebezpieczeństwem ryzykownych zestawień i prawie nieuchronnem powtórzeniem niektórych motywów. P. Rittner nie siląc się zupełnie na sztuczną oryginalność, uniknął szczęśliwie tego szkopułu i dał nam jeszcze jedną odmianę don Juana w formie zmodernizowanej, ale streszczającej misternie i dokładnie wszystkie wieczne elementy tej symbolicznej postaci. Jego hrabia posiada wszystkie zasadnicze rysy wspólne ze słynnym don Tenorio z Sewilli — wysubtelnione i oczyszczone z prymitywnej brutalności hiszpańskiego poety. Zresztą don Juan wcale nie reprezentuje typu pospolitego uwodziciela; jest on tylko wcieleniem wszystkich tęsknot i pragnień miłosnych kobiety, jest symbolem nieustannego i nieuniknionego zmagania się dwóch płci we wszystkich przejawach erotycznego życia. Bardzo zręcznie i umiejętnie zaznacza i podkreśla Rittner tę abstrakcyjność swego bohatera, nie wychodząc jednak nigdzie poza granice rzeczywistości. To też jego don Juan nie ginie w sposób tajemniczy przy uścisku z kamiennym posągiem komandora, ale pada z ręki zazdrosnego męża, któremu odebrał miłość żony. To rozwiązanie dramatu wychodzi już poza szablon donjuanowskiej legendy. Leporello, ten wierny, ciekawy i tchórzliwy sługa i towarzysz don Juana, nie jest i u Rittnera pozbawiony pewnej błazeńskiej cechy, w końcu jednakże nabiera pełnej dramatycznej ekspresyi i swoim bolesnem odruchem przecina tragicznie węzeł sztuki.

Dramat p. Rittnera jest dziełem wysokiej kultury, wykwintnego smaku i nienagannej techniki. Tak doskonale zbudowanej sztuki nie ogląda się prawie w polskim repertuarze.

Rittner chciał być treściwym i rzeczywiście uniknął wszelkiej rozwlekłości. Stało się to jednakże do pewnego stopnia kosztem wykończenia psychologicznego; autor nie mógł wypowiedzieć się całkowicie w ramach, które sobie zakreślił, tematu nie wyczerpał i stąd powstała pewna fragmentaryczność rysunku i wyniknęła dla widza potrzeba uzupełnienia własnym domysłem brakujących części. Nie jest to jednak wcale wada bezwzględna, — bo prawdopodobnie, w razie dokładniejszego wykończenia szczegółów, harmonijna budowa sztuki bardzo by na tem ucierpiała.

Wykonanie było prawie zupełnie dobre. Zwłaszcza p. Adwentowicz umiał wydobyć w sposób nadzwyczaj subtelny i pomysłowy wszystkie zasadnicze a bardzo delikatne elementy swojej roli. Była w jego grze i potęga uroku męskiego i wewnętrzna tragedya człowieka, który nie umie swoich uczuć utrwalić i głęboka ironia sceptyka, pozbawionego złudzeń. Również pp. Kosiński i Jednowski doskonale odtworzyli postacie sekretarza i profesora. Role kobiece (pani Bednarzewska, Regiczówna, Żółkowska) były oddane zupełnie poprawnie.

Co do reżyseryi, jak zwykle niezmiernie inteligentnej, zdaje mi się, że scena pojawienia się całego chóru kobiecego przy umierającym don Juanie, powinna być jeszcze bardziej stonowana.

Kronika literacko-artystyczna.

Bluszcz. Treść numeru. Powołanie i zarobkowa praca, przez Zofię Seidlerową. — Wierszyk, przez Kazimierza Tetmajera. — Prawa wyborcze kobiet i alkohol, przez Lucyana Mięgasińskiego. — Laguna Morta, przez Edwarda Ligockiego, początek powieści, nagrodzonej 1000 rubli na konkursie „Bluszczu“. — Ukojenie, przez Tadeusza Konczyńskiego. — Przygody Stacha, przez J. I. Kraszewskiego. — Z literatury przez C. Wal i E. Wisłowieyską. — Listy Galicyanki, przez S. O. B. — II doroczna wystawa drobiu i królików, przez b. — Kronika muzyczna, przez z. m. — Z teatru, przez Macieja Wierzbińskiego. — Ruch kobiecy za granicą, przez M. J. — Chwila bieżąca. — Odpowiedzi Redakcyi. — Ogłoszenia.

Do niniejszego numeru dołącza się:
1) Dodatek mód z odpowiedziami p. Marcéle.
2) Dodatek powieściowy: „Zaśnieżone ślady“ powieść przez Henryka Bordeaux, tłóm. Idy Pileckiej, ark. 14.

Kalendarze Wejnara na r. 1914: „Polak“ (po 1 K), „Pol. Kal. Maryański“ (po 80 h), „Gospodarz“ (po 80 h) i „Wielki ilustr. kalendarz powszechny“ (po 2 K) ukazały się na półkach księgarskich.

Dział ekonomiczny.

W Akademii handlowej w Krakowie odbędą się egzaminy prywatne z buchalteryi kupieckiej i t. p. nauk handlowych dla osób miejscowych w sobotę 20 b. m., zaś dla osób zamiejscowych w poniedziałek 22 b. m., o godz. 8 rano. — Podania z odpowiednimi załącznikami, zaopatrzone znaczkiem stemplowym za 1 K, należy wnosić do Dyrekcyi do dnia 18 b. m.

Ważna instytucya kooperatywy w Królestwie. Jak to już pisaliśmy w swoim czasie władze rosyjskie administracyjne zalegalizowały „Tow rozwoju przemysłu, rzemiosł i handlu“ z siedzibą w Warszawie. Obecnie donieść należy, że ważna ta placówka dla rozwoju kooperacyi chrześcijańskiej w Królestwie ukonstytuowała się już i poczęła doniosłą działalność.

Towarzystwo za cel postawiło sobie współdziałanie rozwojowi przemysłu, handlu i rzemiosł wśród ludności chrześcijańskiej „Tow. rozwoju handlu, przemysłu i rzemiosł“ zamierza przedewszystkiem zgromadzić dane szczegółowe o istniejących przedsiębiorstwach chrześcijańskich, bada przyczyny upadku przedsięwzięć, w celu udzielania stosownych wskazówek i ostrzeżeń. Tow. bada warunki rozwoju przedsięwzięć w różnych gałęziach przemysłu, rzemiosł, handlu, szczególnie tych, w których udział chrześcijan jest zbyt słaby, by módz odpowiednio skierować chętnych do pracy i udzielać wiadomości źródłowych.

Program działalności Tow. jest bardzo obszerny, obejmujący te dziedziny życia i pracy, które przez społeczeństwo nasze zostały najbardziej zaniedbane.

Międzynarodowe Towarzystwo żeglugi. Z Berlina donoszą, że pierwotnie proponowane na grudzień rozprawy nad wznowieniem akcyi tz. Poolu nastąpią dopiero w styczniu. Członkowie Poolu zgodzili się na prowizoryczne przedłużenie działalności do końca stycznia 1914.

Rumuński Bank narodowy. Z Bukaresztu donoszą, że Rumuński Bank Narodowy uchwalił na nowo w anektowanych ziemiach utworzyć dwie filie, a mianowicie w miastach Dobritsch i Silistryi.

Zapoczątkowany rozmach gospodarczy w Serbii. „Narodni Listy“ donoszą: Niebawem rozpocznie się budowa wielkiego mostu na Dunaju z rumuńskiego brzegu na serbski, który połączy Rumunię przez Serbię z Adryą. Koszty budowy poniosą wspólnie obydwa państwa, budową jednak zająć się ma rząd rumuński. — Spółka kapitalistów berlińskich rozpocznie z nowym rokiem w Belgradzie budowę wielkiego hotelu kosztem 5 milionów marek, z czego 1 milion marek wypłacono na rozpoczęcie przedwstępnych robót. Hotel ten ma być urządzony z wielkim przepychem i po ukończeniu oddany będzie do eksploatacyi rosyjskiej spółce. Rzymski bank (Banca di Roma) wniósł podanie do władz serbskich o pozwolenie na urządzenie filii swych w Belgradzie, w Skoplji i Monastyrze. Do władz serbskich dochodzą jednak listy z protestami ze względu na to, że Banca di Roma pracuje również w Albanii a rząd włoski łączą z nią polityczne stosunki sprzeczne z interesami Serbii.

W Monastyrze będzie założona izba handlowa celem podniesienia tam handlu i złączoną będzie z izbą handlową w Belgradzie. Zauważyć się tam dają stale wzrastające wysiłki Niemiec nad wyparciem handlu austryackiego. Utworzono obecnie towarzystwo dla żeglugi dunajowej w Dreźnie, celem utworzenia arteryi handlowej wodnej z Niemcami. Kapitał akcyjny wynosić ma na razie 4 miliony marek. Fakt ten budzi w kołach handlowych Serbii wielką radość, gdyż maleje przez to zależność od Austryi i możność zbytu płodów rolniczych do Niemiec.

W Belgradzie powstać mają cztery wielkie hale targowe. Ministeryum rolnictwa organizuje szkoły rolnicze w Monastyrze, w Liciach, Stadenicach i Kalenicach. Jedna z łódzkich fabryk sukna zakłada w Belgradzie wielką fabrykę i otrzymała już dostawę 50.000 mundurów wojskowych za 1·5 miliona marek, ministeryum wojny zapowiada udzielenie jej zaraz nowych jeszcze zamówień.

Przed handlem serbskim stoi obecnie era potężnego rozkwitu, w Belgradzie rozwija się przyspieszone tętno życia gospodarczego, budzące radość w całym narodzie. Obcy kapitał przypływa ławą i daje Serbii możność wyboru potrzebnej jej finansowej podniety.

Obrady Komisyi reformy wyborczej.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 9 grudnia).

Lwów. (Tel. wł.) Dzisiaj zebrała się na posiedzenie komisya reformy wyborczej. Przeprowadzono dyskusyę nad § 44 projektu rządowego. Po przemówieniu pos. Pinińskiego, zabrał głos pos. Stroński, który wygłosił dłuższą mowę, oświadczając się przeciw głosowaniu na listy narodowe. System tych list daje władzom możność oddziaływania na wybory i dla kandydatów polskich jest niesympatyczny.

Pos. Dr Głąbiński oświadczył imieniem związku nar. że obstaje przy systemie katastru narodowego. System proporcyonalny posiada tę wadę, że zastosowano go tylko w części Galicyi wschodniej zaś w części północnej i południ. nie, a tem samem występują te okręgi jako ruskie Cztery okręgi katastralne którejsą w projekcie rządowym, robią na zewnątrz wrażenie bezsilności Polaków w Galicyi wschodniej. Jeśli system proporcyonalny musi być utrzymany to mowca zgodzi się nań tylko wtedy, jeśli wybór posłów polskich dokonany będzie przez ludność polską i katolicką, bez poparcia żydów i Rusinów. Klub mowcy domaga się uchwalenia alternatywy zawartej w projekcie rządowym.

Pos. Lewicki i Korol poparli wnioski o głosowanie na listę narodową i zaprowadzenie katastru narodowego. Zarzucili oni konserwatystom ze wschodniej Galicyi, że dlatego oświadczają się przeciw katastrowi, gdyż chcą przy pomocy Rusinów i żydów obalać kandydatury demokratyczne. Mowcy wskazują, że zaprowadzenie katastru będzie złagodzeniem walk narodowościowych.

Przeciw katastrowi przemawiali posłowie Cieński i Piniński.

W rezultacie głosowanie nad § 44 lit. a i b, oraz § 45 na razie odroczono. Potem załatwiono szybko wszystkie paragrafy aż do § 66 włącznie. Na tem na razie komisya obrady swe ukończyła.

Niektóre paragrafy przyjęto z małemi poprawkami stylistycznemi, inne, jak przeprowadzenie wyborów w Izbach handlowych i rękodzielniczych odesłano do subkomitetu.

Następnie komisya weryfikowała protokół i o godz. wpół do 2 popołudniu ukończyła swe obrady.

Subkomitetowi, wybranemu dla kuryi średniej własności, przydzielono szereg innych spraw i otrzymał on nazwę subkomitetu politycznego. Obrady swe rozpocznie on dzisiaj o godz. wpół do 4 popołudniu. Ponieważ Dr Leo wyjeżdża do Wiednia, przewodniczyć będzie Dr Głąbiński.

Komisya dla reformy wyborczej wybrała dzisiaj jeszcze drugi subkomitet dla sprawy podziału okręgów wyborczych, który nazwano subkomitetem geometrycznym.

W skład tego subkomitetu wchodzą pos. Dr Głąbiński (związ.), jako prezes, Zardecki (lud.), wicepr., Badeni (kons.), Cegielski (ukr), Krzysztofowicz (aut), Rutowski (dem.), Stroński (centr).

Subkomitet ten zbiera się dzisiaj o godz. 7 na narady.

Narady konserwatystów.

Lwów. (Tel. wł.) Dzisiaj w Sejmie odbył min. Biliński konferencyę z hr. Wodzickim i Badenim. Konferencya dotyczyła sprawy reformy wyborczej oraz rozłamu wśród ludowców. O tej naradzie został zawiadomiony bawiący w Wiedniu pos. Jaworski, którego wezwano zarazem na naradę do Krakowa, gdzie hr. Wodzicki przedstawi mu wyniki konferencyi.

O kuryę średniej własności.

Lwów (Tel. wł) W komisyi reformy wyborczej panuje przekonanie, iż żądanie ludowców co do zniesienia kuryi średniej własności ziemskiej zostanie spełnione. Namiestnik dzisiaj otrzymać ma w tej sprawie decyzyę rządu wiedeńskiego. 8 mandatów, mających być zniesioną kuryi średniej własności, podzielonych zostanie prawdopodobnie w ten sposób, iż 4 mandaty przydzielone zostaną do kuryi gmin wiejskich a 4 mandaty ofiarowane zostaną rękodzielnikom w miastach.

Narady Rusinów.

Lwów. (Tel. wł.) Dzisiaj o godzinie 3 popoł. zebrał się na narady pełny klub ukraińców. Obrady dotyczą taktyki Rusinów w parlamencie.

Dzisiaj będą uchwalone dyrektywy w tej sprawie dla ukraińskiego klubu parlamentarnego.

W klubie sejmowym zdania są podzielone. Prawdopodobnie jednak jutro Rusini nie będą prowadzili obstrukcyi przy głosowaniach w Izbie posłów.

Pesymistyczny nastrój.

Wiedeń. (Tel. wł) W kołach poinformowanych panuje przekonanie, że sprawa reformy wyborczej galicyjskiej przedstawia się bardzo pesymistycznie, ze względu na to, że Rusini daleko odeszli od stanowiska swego w Wiedniu, stawiając nowe żądania.

Sfery niemieckie przyszły do przekonania, że Rusini wcale nie chcą reformy wyborczej do Sejmu galicyjskiego gdyż stracliby w takim razie najważniejszy atut swej polityki radykalnej w Wiedniu.

Narady u nam. Korytowskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ze Lwowa donoszą, że wczoraj odbyła się u nam. Korytowskiego konferencya, w której wzięli udział: min. Heinold, Biliński, Długosz, Sylvester, Juckl, Zdarsky, Dr Gross, Dr Leo, Dr Głąbiński, Lewicki, Korol i Cegielski.

Na konferencyi swej podnieśli Rusini, że są rozgoryczeni z powodu zbyt powolnego toku prac komisyi dla reformy wyborczej, oraz z powodu stanowiska Polaków wobec nich. Rusini oświadczyli, że w Izbie posłów muszą dalej postępować konsekwentnie, gdyż obawiają się, że w razie uchwalenia małego planu finansowego Polacy przestaną się troszczyć o reformę wyborczą.

Posłowie Sylvester, Juckl, Gross i Stölzl wpływali na Rusinów, aby zgodzili się nie przeszkadzać w Izbie przy głosowaniu nad podatkiem osobisto-dochodowym.

Prezes Dr Leo przyobiecał Rusinom, że prace komisyi i subkomitetu będą możliwie szybko postępowały naprzód Rusini nie dali wiążących oświadczeń.

Program nowego gabinetu francuskiego.

Paryż. (T. B.) W mowie programowej nowy gabinet oświadczy, iż chce dokonać dzieła zjednoczenia republikanów i przy tem wyłącznie się oprze na lewicy. Gabinet zaznaczy stanowczo wolę obrony szkół świeckich i porozumie się z senatem w sprawie reformy wyborczej. aby znaleźć sposób kompromisu między oboma Izbami. Gabinet uzna jednak trudności, jakie przedstawia dojście do skutku kompromisu w krótkim czasie przed wyborami.

Paryż. (T. B.) W dalszym ciągu mowa programowa podniesie, że kraj w sprawie reformy wyborczej musi wypowiedzieć swe zdanie. Co się tyczy finansów, Rada ministrów zgodziła się na zapatrywanie Caillaux, który nie sądzi, aby natychmiastowa pożyczka była konieczna i który chce zastąpić zaprojektowany podatek spadkowy podatkiem od kapitałów, aby w ten sposób módz spełnić wymogi ustawy o trzechletniej służbie wojskowej. Rząd dalej będzie bronił przyjętego przez senat i Izbę deputowanych projektu ustawy i o podatku dochodowym i ze stanowczością przeprowadzi ustawę o 3letniej służbie wojskowej, jednakże rząd nie będzie jej uważał za nienaruszalną.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 9 grudnia.)

Program pracy.

Lwów. (Tel. wł.) Program prac Izby posłów i Sejmu na najbliższe dnie jest następujący:

We środę. czwartek i piątek odbędą się obrady parlamentu Następnie parlament odroczy się do przyszłej soboty.

Subkomitety dla reformy wyborczej obradować będą codziennie, od dzisiaj począwszy. W razie jeśli powezmą jakieś decydujące uchwały, zbierze się pełna komisya reformy wyborczej, a potem Sejm na plenarne posiedzenie.

Co do prac parlamentu, to ostateczna decyzya w tej sprawie zapadnie jutro w Wiedniu na konwencie seniorów.

Z obozu ludowców.

Lwów. (Tel. wł.) Dzisiaj odbyła się w Sejmie konferencya między min. Długoszem a przedstawicielami frondy ludowców pos Myjakiem i Jampolskim. Jak widać przygotowuje się zjednoczenie frondy z partyą Długosza. W naradzie wziął udział także pos Bujko.

Wiec burmistrzów.

Lwów. (T. B.) Dziś przed południem rozpoczęły się obrady wiecu burmistrzów 30 miast. Przewodniczył poseł Maryewski. Na początku pos. Mais zdał sprawę z akcyi zapomogowej. Uchwalono zażądać podwyższenia funduszu na koszary, ze względu na to, że obecnie w miastach tych załogę zwiększono.

Z porządku dziennego burmistrz Tertil zdał sprawę o reformie wyborczej sejmowej. Obecnie toczy się dyskusya co do postulatów miast w tej sprawie.

Delegacye.

Wiedeń. (T. B.) Dziś zebrała się delegacya węgierska na plenarne posiedzenie, na które przybyli także członkowie opozycyi. Na początku zabrał głos minister hr. Berchtold i odpowiadał na interpelacyę del. Appony'ego.

Nowy pociąg Wiedeń—Lwów—Kijów.

Wiedeń. (T. B.) Z inicyatywy Izby handlowej w Brodach, popartej przez posła Kolischera zostanie z d. 1 maja 1914 aktywowane nowe połączenie pospieszne między Wiedniem, Lwowem a Kijowem. Pociąg odchodzić będzie o g. 7 m. 25 rano z Wiednia, przybędzie do Lwowa o g. 8·30 wiecz. i będzie miał bezpośrednie dalsze połączenie pospieszne do Kijowa, gdzie przybędzie następnego dnia o g. 9 rano. Podróż ze Lwowa do Kijowa trwać będzie 13 godzin. Takie same połączenie będzie z Kijowa, przez Lwów i Kraków do Wiednia Uchwała odnośna zapadła na międzynarodowej konferencyi kolejowej w Neapolu.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Usposobienie giełdy było bardzo dobre, kursy poszły znacznie w górę.

Bierny opór nauczycieli.

Praga. (Tel. wł.) Na zgromadzeniu nauczycieli ludowych uchwalono, że jeśli do Nowego Roku nie otrzymają podwyższenia płac, rozpoczną bierny opór.

Kokowcow w obronie języka polskiego.

Petersburg. (T. B.) „Riecz“ dowiaduje się, że prezydent ministrów Kokowcow na dzisiejszem posiedzeniu Rady państwa przy obradach nad projektem w sprawie reformy samorządu miejskiego w Królestwie Polsk. bronić będzie uchwały Dumy co do dopuszczalności języka polskiego w obrębie Królestwa i oświadczy, że przeprowadzenie tej reformy nie powinno w żaden sposób być udaremnionem. W głosowaniu cały gabinet weźmie udział.

Pogłoski o dymisyi Kokowcowa.

Petersburg (Tel wł.) Dzienniki zgodnie donoszą, że Kokowcow poda się do dymisyi. O powodach na razie nic nie wiadomo.

Wybory w Bułgaryi.

Sofia. (T. B.) Według dotychczas znanych dat wyborczych do sobrania prawdopodobnie liberalne partye rządowe będą miały 130 do 150 mandatów, obie socyalistyczne frakcye razem przeszło 20, agraryusze około 20, a demokraci około 10 mandatów Rusofilskie partye Geszowa i Danewa zupełnie przepadły. Partya Danewa prawdopodobnie nie uzyska ani jednego mandatu a partya Geszowa najwyżej 5. Ogólnie podnoszą spokój i porządek, który podczas wyborów w całym kraju panował.

Katastrofy.

Rybnik. (T. B.) W kopalni „Emma“ w okręgu rybnickim nastąpił wybuch gazów i pożar. Pożar ugaszono. Ostatecznie stwierdzono, że ofiarą pożaru i wybuchu padło 16 górników.

Rybnik (T. B.) Podczas pożaru w kopalni „Emmy“ wybobyto zaraz z początku akcyi ratunkowej 16 trupów. Podczas drugiego przeszukiwania kopalni wydobyto jeszcze trzech ludzi żywych. Jeden z nich podczas transportu do lazaretu zmarł. Dwaj inni są ciężko ranni.

Bruksela (T. B.) Koło stacyi Cheneé wykoleił się wczoraj wieczorem pociąg Leodyum-Verviers, 20 osób rannych.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Ekscelencya Dr Fernando Perez z Argentyny, Ekscelencya Dymitry Nabokoff z Kacio, Ekscelencya Ernest Perez z Tryestu, Adolf Fischer z Wiednia, Bronisławowie Wesołowscy ze Złotej (Kieleckie), Dr Herman Diamand ze Lwowa, Romuald Lenartowicz z Warszawy, Marya Żurkowska z Warszawy, Wawrzyniec Rymowicz z rodziną z Tarnowa, Dr Herman Lieberman z Przemyśla, Jarosław Hainz z Pragi, Dr Karol Poliwka ze Stanisławowa, Albert Suchestow z Wiednia, Dr Zygmunt Siegel z Rymanowa, Adolf Flaum z Berlina, Zofia Obertyńska z Nowego Sioła, Wanda Klejnowska z Zakopanego, St. Więckowski z Krystyna, Stefan Maitz z Warszawy, Benno Nowak z Reichenbergu.

HOTEL SASKI Hr. Izydor Czosnowski z Wołynia, hr. ks. Potulicki z Ołomuńca, Jan Franke ze Lwowa, Adolf Leubner z Pilzna, Emanuel Aschert z Pilzna, Piotr Bronisław Markiewicz z Sosnowca, Honorata Pawłowska z Brzostka, Józef Stieglitz z Wiednia, Feliks Mieszkowski z Heboltów Król., Kazimierz Jarczawski z Warszawy, Karol Boziewicz z Mogiły.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza skarbiec w katedrze na Wawelu, zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Muzeum etnograficzne otwarte jest zawsze we czwartki, niedzielę i święta od godz. 11 do 2 popoł. i zwiedzać je można za opłatą 20 hal. od osób dorosłych i 10 hal. od małoletnich. Muzeum mieści się na ul. Studenckiej l. 7, parter.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4.

L. 147726/913.
Bs.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót stolarskich
„ ślusarskich
„ szklarskich
„ pokostniczych
„ malarskich
„ kaflarskich
posadzek dębowych

przy budowie szkół w dzielnicach:

a) Łobzowie
b) Dąbiu
c) Płaszowie

Magistrat rozpisuje licytacyę ofertową.

Szkice, warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie miejskim Oddz. A. IV. piętro, drzwi Nr. 6, między godziną 11 a 2 z południa, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe.

Oferty opatrzone stemplem na 1 koronę do których dołączono kwit na wadyum złożone w Kasie miejskiej w wysokości $2\frac{1}{2}\%$ sumy ofertowej, wnosić należy w temże biurze do dnia 19 grudnia 1913, do godziny 12-tej w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

Kraków, dnia 3 grudnia 1913 roku.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny JAN MATYASIK. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 35, pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.